

Paulina Olechowska
Instytut Literatury i Nowych Mediów
Uniwersytet Szczeciński

Paweł Żuchowski – Ambasador Szczecina 2019

Jak napisać sylwetkę szczecińskiego dziennikarza, który od 2009 roku relacjonuje wydarzenia z Waszyngtonu, politycznego centrum świata? Im więcej dociekliwych faktów – tym mniejsze prawdopodobieństwo, że tekst znajdzie czytelnika. Na czym więc osadzić tekst? Wątek do dyskusji jest wiele, nie ma kłopotu ze zdobyciem informacji. Bohater ściśle ze mną współpracuje – jest otwarty, chętnie odpowiada na każde pytanie, snuje porywające opowieści. Staram się wyjść poza ustaloną konwencję pisarską. Decyduję się więc na dwa dominujące w tekście lejtmotywy: specyfikę pracy korespondenta zagranicznego oraz rolę dziennikarza we współczesnym świecie. Ponoszę porażkę. Bohater skutecznie sprowadza mnie na lokalny grunt – każdy wątek dotyczący jego zagranicznych wojaży kończy w Szczecinie. Próbę dyskusji o kondycji etyczno-moralnej współczesnego dziennikarstwa zbywa odpowiedzią: „Trzeba kochać ludzi”. Paweł Żuchowski – Ambasador Szczecina 2019 – zwyczajnie dobry człowiek.

■ Początki pracy zawodowej... z historią szczecińskich mediów w tle

Szczecin 1979 roku. W lutym w Szpitalu Klinicznym na Pomorzanach na świat przyszedł Paweł Żuchowski. Należy więc do drugiego pokolenia tzw. szczecinian z urodzenia, rodzinne korzenie sięgają Wielkopolski. Mieszkał na Gumieńcach, naukę rozpoczął w Szkole Podstawowej nr 16, ukończył w SP nr 30. Szukając pomysłu na życie, trafił do Technikum Kolejowego do klasy technik telekomunikacji o specjalności radiokomunikacja. Jego dziennikarska przygoda rozpoczęła się, gdy od starszych roczników przejął szkolny radiowęzeł. „Już wtedy miałem CB radio. Na wieżowcu na Maciejewicza przeciągnąłem też przewód, dzięki czemu mogliśmy ze sobą rozmawiać”¹. W 1997 roku

¹ Rozmowa autorska z Pawłem Żuchowskim, Szczecin, 2 stycznia 2020.

szkolny radiowezel nawiązał współpracę z Radiem AS². Paweł jeszcze tego nie wie, ale od tego momentu jest skazany na radio. W międzyczasie poszukuje pierwszych reporterskich doznań. „Wpadłem na pomysł, że pójde do «Kuriera Szczecińskiego». Aby zrobić lepsze wrażenie, pożyczyłem od kolegi ze szkolnej orkiestry czerwoną marynarkę. Wszedłem do sekretariatu redakcji i powiedziałem, że chcę zostać dziennikarzem. Pani spojrzała na mnie z politowaniem i powiedziała: Redakcja «Młodzi Młodym» znajduje się piętro wyżej. Siedziała tam kierująca działem Berenika Lemańczyk. To ona zleciła mi napisanie pierwszego testu”.

Lata dziewięćdziesiąte charakteryzuje intensywny rozwój mediów lokalnych. „Kurier” sprzedawał się w nakładzie ponad 35 tys. egzemplarzy³, Radia AS słuchało 171 tys. osób⁴. Dla dziennika to również najlepszy okres prosperity ekonomicznej. „Pamiętam, że zbliżały się wakacje, i Berenika Lemańczyk zapytała mnie, czy byłem w kasie. Poszedłem tam i odebrałem z kilku miesięcy zaległe wynagrodzenie. W ogóle nie myślałem o pieniądzach. Człowiek się cieszył, widząc swoje nazwisko pod wydrukowanym tekstem. I pamiętam, że otrzymałem – wówczas mi się wydawało – ogromne pieniądze. Wystarczyły mi na całe wakacje”. W tamtym czasie przez szczecińskie redakcje przewinęło się bardzo wielu młodych ludzi, dla których praca w mediach była – obok studiów – ciekawą przygodą. Obecnie wielu znanych w Szczecinie i kraju dziennikarzy stanowią ci, którzy wówczas zdobywali pierwsze szlify dziennikarskie. Nieliczni zrobili karierę za granicą...

W dzienniku pracował słowem, w radiu – muzyką. W życiu radiowca pierwszym przełomowym momentem było spotkanie z ks. Tomaszem Zaklukiewiczem, ówczesnym zastępcą redaktora naczelnego, który miał rzucić w redakcji: „Znajdźcie mi kogoś, kto będzie pracował za darmo!” Zgłosił się Żuchowski... i tak zaczął prowadzić kultową w tamtych czasach weekendową audycję muzyczną „Gorączka Sobotniej Nocy”, w tygodniu „Muzyczny Zamęt”. Był również organizatorem cyklu imprez „Letnie Studio Radia AS”. W międzyczasie współpracował z Pomorską Stacją Radiową⁵, gdzie prowadził również audycje muzyczne.

² Radio AS – pierwsza diecezjalna rozgłośnia radiowa w kraju, nadająca w Szczecinie w latach 1991–2000.

³ P. Olechowska, *Kurier Szczeciński*, [w:] P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński (red.), *Dzienniki regionalne w Polsce. Stan na koniec grudnia 2013 roku*, red. P. Kuca, W. Furman, K. Wolny-Zmorzyński, Rzeszów 2014, s. 136–151.

⁴ W. Marczyk, *Noblesse oblige*, „Na Fali” z 11 listopada 1995.

⁵ Pomorska Stacja Radiowa – nadająca w latach 1995–2003 szczecińska prywatna rozgłośnia radiowa.

W 1999 roku trafił do PR Szczecin: „Oczywiście, nie była to praca etatowa. Pamiętam, jeździłem w teren, byłem wysyłany do wypadków – ale to etatowi pracownicy rozgłośni mieli firmowe koszulki. Dla nas ich nie było. Takie to były, już na szczęście minione, czasy”. Praca w publicznej rozgłośni radiowej była ważnym, jeżeli nie najważniejszym wydarzeniem w zawodowej ścieżce Żuchowskiego, przestał prowadzić audycje muzyczne – został dziennikarzem newsowym. „To był dla mnie duży szok. Ówczesny prezes zarządu Robert Krupowicz przywiązywał ogromną wagę do tego, jak się mówi w radiu. Do-tychczas w komercyjnych stacjach nikt nie zwracał na to uwagi. Pamiętam, jak co sobotę kazał mi przyjeżdżać do studia, stojąc za biurkiem, kazał mi mówić do siebie tak, aby on to dokładnie słyszał”. Doskonając warsztat radiowy, Żuchowski musiał trafić w ręce Sylwestra Woronieckiego. „To był wyjątkowy człowiek, uczył nie tylko dykcji, ale i *radiowej wyobraźni*. Pamiętam, jak zlecił mi zadanie, abym przez sześć minut opowiadał o krowie, która pojawiła się na placu Grunwaldzkim. Sześć minut w radiu to jest bardzo długo. Pamiętam, skończyłem po trzech zdaniach. Dziś z pewnością lepiej zagospodarowałbym ten czas...”

Szlifował nie tylko dziennikarskie rzemiosło, lecz także wykazywał się talentem organizatorskim. To on wpadł na pomysł zorganizowania w 2002/2003 Mistrzostw Polski Dziennikarzy w Piłce Nożnej. Na pierwszą świnoujską edycję przyjechały ekipy 15 regionalnych rozgłośni. Na fali wydarzeń powstała znana i popularna akcja „Poszukiwacze Skarbów”, kontynuowana przez szczecińską rozgłośnię publicznego radia obecnie jako „Gorące Piaski”. W radiu awansował na kierownika Redakcji Prezenterskiej, co po części dopełniło jego edukacyjną kartę. Po technikum rozpoczął studia na kierunku socjologia w Zachodniopomorskiej Szkole Biznesu. „Ale przyszedł pewnego dnia do radia prof. Władysław Filipowiak i tak opowiadał o archeologii, że koniecznie chciałem zostać jego studentem”. Porzucił więc socjologię i został studentem historii na Uniwersytecie Szczecińskim, by po pierwszych zajęciach z nich zrezygnować. Uczelniana ławka nigdy nie wygra z dziennikarską pracą w terenie. „Pogubiłem się. Wtedy była obowiązkowa służba wojskowa, zaczęła mnie ścigać Wojskowa Komenda Uzupełnień. Dlatego zacząłem studia na doradztwie zawodowym w Wyższej Szkole Humanistycznej TWP w Szczecinie. Do ukończenia przeze mnie studiów w pewnym sensie przyczynił się Zbigniew Kosiorowski. W tamtych czasach, aby móc szefować redakcją, trzeba było mieć ukończone studia wyższe. Zrobił mnie więc p.o. kierownika redakcji i zmusił, abym raz na kwartał dostarczał



Początki pracy reporterskiej w RMF FM oraz jako korespondent w USA archiwum prywatne Pawła Żuchowskiego

zaświadczenie, że studiuje”. Studia drugiego stopnia ukończył w 2008 roku na kierunku pedagogika na US.

Pracując w PR Szczecin, przygotowywał relacje i materiały także dla Informacyjnej Agencji Radiowej, Programów Pierwszego i Trzeciego PR. Współpracował również z telewizjami: TVP Szczecin i TVR Bryza.

■ Radiowa ambasada w Waszyngtonie – praca reporterska w RMF FM

W 2006 roku rozpoczął pracę jako zachodniopomorski reporter RMF FM. Przygotowywanie niusów dla ogólnopolskiej rozgłośni radiowej rozpoczęło kolejny etap kariery zawodowej Żuchowskiego. „Formalnie zacząłem pracę 1 listopada. Miałem bardzo mocne wejście. Przez nasz region przeszła wichura, zalewało Świnoujście. Zaraz potem była sprawa «snajpera z Podjuch». Następnie wypadek polskich pielgrzymów pod Grenoble, szczeciński blackout”. Miał szczęście czy może umiejętność poszukiwania informacji? „Wielokrotnie słyszałem, że w Szczecinie się nic nie dzieje. Zawsze byłem przeciwnikiem takiej opinii. W Szczecinie się zawsze dużo działo – kwestia tego, jak szuka się informacji”. W ciągu dwóch pierwszych lat pracy w RMF FM region był stale obecny na ogólnopolskiej antenie. Nie, nie Paweł Żuchowski był obecny, ale całe Pomorze Zachodnie. Jak wspominał Robert Grabowski w wygłoszonej podczas wręczenia nagrody Ambasador Szczecina laudacji: „Blanka Baranowska, ówczesna

redaktor wydarzeń, mówiła, że jeszcze trochę i trzeba będzie nagrać specjalny dzingiel *Fakty z Zachodniopomorskiego*⁶.

W 2008 roku otrzymał propozycję relacjonowania wyborów prezydenckich w USA. Wyleciał do Chicago, gdzie mieściła się główna siedziba sztabu wyborczego przyszłego prezydenta Baracka Obamy. Przygotowywał nie tylko materiały wyborcze, lecz także reportaże m.in. o Feliksie Konarskim czy życiu Polonii w USA, słynnym „American dream”. Ponownie – szczęśliwe zbiegi okoliczności? Warsztat? A może zwyczajna ciekawość świata? Ludzi? Dziś uważa, że ówczesny pobyt w USA był testem. Zdał go. Na początku 2009 roku został wezwany do Krakowa, gdzie znajduje się główna siedziba Grupy RMF. „Zostałem poinformowany, że latem obejmuję amerykańską placówkę”. Obecnie wśród komercyjnych rozgłośni radiowych jest najdłużej stacjonującym korespondentem w USA – 11 lat. „Myślę, że gdybym wiedział, co mnie tam czeka, nie przyjąłbym propozycji”. Został nie tylko stałym korespondentem RMF FM w Waszyngtonie, lecz także prezesem i przedstawicielem spółki RMF TDI na całą Amerykę Północną. Obsługuje medialnie wydarzenia na terenie Ameryki Północnej oraz Środkowej i Południowej. Jest dziennikarzem akredytowanym przy Departamencie Stanu USA, Białym Domu i Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Od ponad dekady relacjonuje najważniejsze wydarzenia polityczne na świecie, m.in. start promu kosmicznego na przylądku Canaveral (2010), szczyt nuklearny w Waszyngtonie (2016), historyczną wizytę Baracka Obamy na Kubie (2016). Raportuje wszystkie kampanie wyborcze oraz uroczystości wręczenia Oscarów w Hollywood. Bywa w takich miejscach, jak Gabinet Ovalny, rozmawia z politykami najwyższej rangi, celebrytami z okładek kolorowych magazynów.

Podczas jego krótkiego pobytu w Szczecinie organizują spotkanie ze studentami Wydziału Humanistycznego US. Sala pełna studentów dziennikarstwa, filologii polskiej i angielskiej. Spotkanie trwa dwie godziny. Nikt nie opuszcza sali. Paweł Żuchowski jest pełen energii, o swojej pracy opowiada z pasją, entuzjazmem, rozsiewa wręcz pozytywną aurę. Padają pytania – gościmy zagranicznego korespondenta, o pracy w Waszyngtonie marzy większość dziennikarzy. Bohater spotkania odziera z blichtru najważniejszą nagrodę filmową oraz politykę Białego Domu, odkrywa sztuczności. Dowiadujemy się, że gala wręczenia Oscarów odbywa się w pobliżu centrum handlowego.

⁶ Paweł Żuchowski – HONOROWY AMBASADOR SZCZECINA | 5 lipca 2019, https://www.youtube.com/watch?v=XClaw_47xtY (dostęp 17.06.2020).



Podczas kolejnej edycji wręczania Oscarów, na zdjęciu z żoną Lidią Krawczuk, była dziennikarską PR Szczecin, obecnie korespondentką RMF Classic archiwum prywatne Pawła Żuchowskiego

„Trochę tęsknię za sposobem działalności biura prasowego, kiedy prezydentem był Barack Obama. Jak konferencja prasowa była zapowiedziana na godz. 12.00 – to ja wiedziałem, że do tego czasu mogę spokojnie zjeść śniadanie. Zawsze wieczorem dostawałem plan wizyt następnego dnia. Z obecnym prezydentem jest taki problem, że on wstanie i sam komunikuje się ze światem poprzez media społecznościowe, a typowych briefingów już nie ma”. Paweł jest wszędzie tam, gdzie dzieją się rzeczy ważne, jak również te niebezpieczne i dramatyczne. Mierzył się z żywiołami, relacjonując choćby ataki huraganów na Florydzie czy w Karolinie Północnej. Raportował m.in. masakrę w szkole Sandy Hook, gdzie zginęło 20 uczniów (2012); strzelaninę w kinie w Aurorze niedaleko Denver, kiedy zastrzelono 12 osób (2012). O tych wydarzeniach opowiada najmniej.

Czas środkowoeuropejski a wschodnioamerykański (Waszyngton) dzieli 6 godzin różnicy. Kiedy w Polsce kończy się dzień pracy, Żuchowski dopiero zaczyna swoje transmisje. Poza codziennymi depešami dla ogólnopolskiej

rozgłośni RMF FM realizuje podcasty „Ameryka z bliska w RMF FM”⁷ oraz fejsbukowy funpage „Ameryka i polityka” (ponad 4,5 tys. członków), na którym codziennie zamieszcza komentarz do aktualnych wydarzeń „Hallo, tu Waszyngton”⁸. Jego dziennikarski profil na Twitterze obserwuje 10,5 tys. osób, można z niego dowiedzieć się nie tylko o faktach ze stolicy USA – lecz także obydwu Ameryk. W momencie oddawania tekstu do druku odbywa się intensywna promocja najnowszej książki Pawła Żuchowskiego i jego żony Lidii Krawczuk *Ameryka i my. Małżeństwo szczecińskich dziennikarzy z humorem* opowiada o Ameryce przez pryzmat zawodowych i prywatnych doświadczeń. Premiera książki odbyła się w połowie września 2020 roku, po trzech tygodniach sprzedaży można uznać ją za wydawniczy sukces.

Informacja jest jego żywiołem. Będąc na urlopie – jest w pracy. W mediach społecznościowych odpowiada na każdy komentarz, pytanie, prośbę o pomoc. Nestor polskiego reportażu Ryszard Kapuściński powiedział: „Źli ludzie nie mogą być dobrymi dziennikarzami”. Robert Grabowski, wygłaszając laudację na cześć Ambasadora Szczecina, powiedział: „Paweł to po prostu dobry człowiek”. Gdy zadaję Pawłowi pytanie, czym się kieruje w życiu – odpowiada: „Nie wiem. Dostałem bardzo dużo od ludzi. Staram się to w jakiś sposób spłacić. Staram się ludziom pomagać. Wierzę, że dobro wraca. Nie mam również wielkich oczekiwań, na przykład, że w przyszłym roku musi być lepiej. Niech będzie lepiej tym, którzy obecnie mają gorzej”. Wydaje się, że umiejętnie łączy pasję zawodową z głównymi cechami charakteru – zainteresowaniem człowiekiem i ogromną chęcią niesienia pomocy. W pozornym luzie wyznacza sobie i innym bardzo wyraźne granice. Jest bezwzględny wobec tych użytkowników mediów społecznościowych, których wypowiedzi są pełne pogardy, nienawiści, hejtu i braku szacunku do drugiego człowieka. Zdarzają się również ataki na niego jako administratora strony „Ameryka i polityka”. W jednym z wpisów Żuchowskiego czytam: „Widziałem (...) komentarze, w których było mnóstwo rasizmu, nienawiści. Coś, czego według mnie cywilizowany, wykształcony człowiek napisać nie powinien. Usunąłem (...) wiele osób z grupy właśnie za takie zachowanie. (...) Nie będzie mojej zgody na poniżanie innych, pisanie bzdur (...)”⁹.

⁷ Ameryka z bliska w RMF FM, <https://open.spotify.com/show/6LjgsljJfkq4x5iKwNzkGm> (dostęp 17.06.2020).

⁸ Ameryka i polityka. Grupa Pawła Żuchowskiego, <https://www.facebook.com/groups/169880230226253> (dostęp 17.06.2020).

⁹ Tamże.

Reporter jest niewolnikiem ludzi i może zrobić tylko tyle – na ile ludzie mu pozwolą. Bohaterowie relacji radiowych Żuchowskiego pozwalają mu na wiele. Być może wynika to z jego skromności, umiejętności wtapiania się w otoczenie, wspomnianej już ciekawości ludzi i świata oraz dawania im tego, co najważniejsze – czasu i uwagi. Dzięki tym umiejętnościom był pierwszym polskim autorem wywiadu z Kostarykanką Floribeth Mora Diaz, uzdrowioną przez papieża Jana Pawła II¹⁰. Jej przypadek był brany pod uwagę przy kanonizacji Ojca Świętego. „O bohaterce nie wiedziałem nic. Zacząłem tradycyjnie poprzez Polonię szukać kontaktów. Znalazłem mężczyznę, który wiedział, gdzie mieszka Floribeth Mora Diaz. Lecąc na Kostarykę, nie wiedziałem o nim nic. Wylądowałem w San José, polskojęzyczny Carlos już na mnie czekał. Okazało się – i mówię o tym po raz pierwszy – że Carlos w 1987 roku zapragnął studiować, jak to określił „o rybkach”. I przyjechał studiować... do szczecińskiej Akademii Rolniczej. Miałem robić materiał o osobie, dzięki której miał być kanonizowany Ojciec Święty, a siedząc w San José z Kostarykaniem, rozmawiam o Szczecinie. I na temat ryb, które jak się później okazało, miały być głównym daniem dla przebywającego w 1987 roku w Szczecinie Ojca Świętego”. W dalszej części Żuchowski opowiada pełną anegdotę historii rozmowy z Floribeth Mora Diaz. Została spisana w książce *Uzdrowił mnie Jan Paweł II*.

Historii, które zaczynają się po drugiej stronie kuli ziemskiej, a kończą w Szczecinie – jest wiele. Tą najsłynniejszą jest charytatywna akcja KASZANKA, podczas której zbierane są fundusze dla Fundacji Zachodniopomorskie Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych. Akcja została spontanicznie zapoczątkowana w 2018 roku przez wpis na Twitterze polskiego koszykarza NBA Marcina Gortata. Ten zapowiedział przekazanie tysiąca dolarów osobie, która zje zasmażaną kaszankę z jajkiem. Chętnego znalazł Żuchowski, a Gortat przekazał na hospicjum nie tysiąc, a 5,5 tys. dolarów. Resztę pieniędzy dorzucili w datkach obserwatorzy akcji. KASZANKA była szeroko komentowana w ogólnopolskich i polonijnych mediach, gdyż w akcję włączyła się przede wszystkim Polonia, stając się motorem napędowym kolejnych edycji. Podczas dwóch pierwszych akcji zebrano 70 tys. zł (2018) i 330 tys. zł, dwa nowe samochody, 16 przenośnych koncentratorów tlenu, kilka asystorów kaszlu i dwa respiratory (2019).

¹⁰ P. Żuchowski, *Uzdrowiona Floribeth Mora Diaz: Usłyszałam „Wstań, nie bój się”*, www.rm24.pl/raporty/raport-beatyfikacja/floribeth-mora-diaz/news-uzdrowiona-floribeth-mora-diaz-uslyszalam-wstan-nie-boj-sie,nId,1400451 (dostęp 17.06.2020).

Finał każdej z edycji odbywa się w Szczecinie¹¹. Za zgromadzone środki został zakupiony sprzęt medyczny dla nieuleczalnie chorych dzieci. Na pytanie, dlaczego szczecińskie hospicjum, Żuchowski odpowiada: „Bo Szczecin”. Przed nami kolejny finał KASZANKI 3.0.

■ Zawsze i wszędzie – I love Szczecin

W każdej z wypowiedzi Żuchowskiego przebija godna podkreślenia – miejmy nadzieję, że odwzajemniona – autentyczna miłość do miasta. Robię dokładną kwerendę, wertuję liczne wywiady z Żuchowskim. Na łamach „Kuriera Szczecińskiego” powiedział: „(...) jestem lokalnym patriotą. Choć pracuję w stolicy USA, centrum politycznym świata, Szczecin jest dla mnie najważniejszym miastem”¹². Tęskni za Szczecinem, każde wakacje i święta spędza w rodzinnym mieście. W „Gazecie Wyborczej” zapowiada: „Na pewno kiedyś wrócę”¹³.

W jednym z materiałów filmowych z przymrużeniem oka dowodził, że Waszyngton przypomina Szczecin¹⁴. Zestawił kadry filmowe: National Mall i Jasne Błonia; Biały Dom i szpinakowy pałac (Urząd Miasta Szczecin); parking przy lotnisku Dąbie oraz ten przy Porcie Lotniczym im. Ronalda Reagana; wyspy Grodzką i Roosvelta. Wynik 0:1 dla Szczecina. Nie bądźmy jednak nader optymistyczni. Nad czym musimy jeszcze pracować? „Nad mentalnością. Jest to związane ze zwyczajną ludzką życzliwością, jak i, niestety, z otaczającym Szczecin bałaganem”. Dyskutujemy na temat braku szacunku do tego, co publiczne; braku świadomości konieczności dbania o wspólne. Podaje przykłady bardzo małych zmian, które mogą wpłynąć na poprawę jakości życia szczecinian. Do ich realizacji próbował przekonać niektórych miejskich radnych – niestety, bezskutecznie.

Najdłuższa część naszej rozmowy dotyczy spraw miejskich. Próbując zamknąć dyskusję, zadaję pytanie: Czy pewnego rodzaju wielowarstwowość Szczecina, jego otwartość, wielokulturowość w jakikolwiek sposób wpłynęły na Twoje życie zawodowe? Odpowiedział: „Wyjechałem ze Szczecina bez kompleksów. Otwartość jest potrzebna w zawodzie dziennikarza. Nie mam

¹¹ RMF24, *Szczecin: Tak wyglądał finał akcji KASZANKA 2.0*, <https://www.rm24.pl/fakty/polska/news-szczecin-tak-wygladal-final-akcji-kaszanka-2-0-zobacz-film,nId,4219151> (dostęp 17.06.2020).

¹² *Niech to trwa – będzie wersja 3.0*. Berenika Lemańczyk rozmawia z Pawłem Żuchowskim, „Kurier Szczeciński” 20 grudnia 2019, s. 3.

¹³ A. Kraśnicki jr, *Paweł Żuchowski, Ambasador Szczecina w USA. „Niech mi tylko ktoś coś złego o Polonii powie!”*, „Gazeta Wyborcza Szczecin” 28 czerwca 2019.

¹⁴ P. Żuchowski, *Dlaczego Waszyngton przypomina mi Szczecin?*, <https://www.youtube.com/watch?v=EaGqjE-QfIg> (dostęp 17.06.2020).

uprzedzeń do ludzi, gdyż tak się żyje lepiej. Jest się lepszym dziennikarzem. Nie wiem, czy to zasługa mojego rodzinnego miasta”.

■ Ambasador Szczecina 2019

Honorowy tytuł Ambasadora Szczecina przyznawany jest raz w roku, zawsze podczas uroczystej sesji Rady Miasta Szczecin z okazji obchodów rocznicy ustanowienia polskiej administracji w Szczecinie (5 lipca). Jak informuje regulamin konkursu, laureatami nagrody są osoby, których „działalność i osiągnięcia w różnych dziedzinach życia przyczyniły się do promocji miasta zarówno w kraju, jak i za granicą”¹⁵. Do 2009 roku zasadą konkursu było przyznawanie tytułu za osiągnięcia uzyskane w poprzednim roku, od dziesięciu lat tytuł przyznawany jest także za osiągnięcia w roku bieżącym. Kandydatury mogą zgłaszać mieszkańcy Szczecina oraz jednostki organizacyjne niemające osobowości prawnej. Wyboru dokonuje powoływana co roku specjalnym zarządzeniem prezydenta miasta Kapituła Tytułu, do której należy wybranych w drodze losowania trzech mieszkańców Szczecina.

Na liście przyznawanego od 2000 roku honorowego tytułu ambasadora roku znajdują się dziennikarze: Artur Daniel Liskowacki („Kurier Szczeciński”), Monika Szwaja (TVP Szczecin, † 2015); Henryk Urbaś (TVP i PR); Roman Czejarek (PR). Dwie osoby karierę zawodową związały ze Szczecinem, Paweł Żuchowski jest jedynym pochodzącym ze Szczecina, który osiągnął tak znaczący sukces zawodowy za granicą.

Uroczyste nadanie tytułu odbyło się podczas sesji Rady Miasta Szczecin 5 lipca 2019 roku. Laudację na cześć laureata wygłosił Robert Grabowski, rzecznik Szczecińskiej Agencji Artystycznej, prywatnie przyjaciel dziennikarza. W imieniu Pawła Żuchowskiego wyróżnienie odebrała jego mama Danuta Żuchowska. Wyraźnie wzruszona powiedziała: „Jestem dumna z mojego syna. Jest dobrym synem i człowiekiem. I chociaż dzielą nas tysiące kilometrów, jest stale ze mną w kontakcie”. Można byłoby dodać „ze mną i ze Szczecinem”. W połączeniu podczas transmisji z sesji Żuchowski powiedział: „Zapewniam, że będę się tym tytułem posługiwał i go wykorzystywał przy okazji różnych organizowanych akcji”.

Ambasador Szczecina to drugie lokalne wyróżnienie Pawła Żuchowskiego. W 2016 roku został odznaczony przez Marszałka Województwa srebrną Odznaką Honorową Gryfa Zachodniopomorskiego za współtworzenie pierwszej

¹⁵ Paweł Żuchowski – HONOROWY...

komercyjnej stacji radiowej w Szczecinie (dotyczy Radia AS) i lokalnych mediów w wolnej Polsce¹⁶. Tegoroczny laureat najważniejszego wyróżnienia Miasta Szczecin otrzymał od prezydenta Piotra Krzystka zarówno symboliczną srebrną wizytówkę, jak i dożywotnio prawo bezpłatnego korzystania z miejskiej komunikacji. Gdzie zabrałby przybyłą do miasta grupę Amerykanów? „Miejscami, które wciąż po latach mnie urzekają, są na pewno Wały Chrobrego, Jasne Błonia i Śródmieście, mające przepiękne, stare kamienice”. Laureaci wchodzi w skład kapituły przyznającej kolejne wyróżnienia. Kogo widzi Paweł Żuchowski w składzie przyszłych ambasadorów? „Uważam, że na ten tytuł zasługują wszyscy, którzy kochają Szczecin i potrafią mówić bez kompleksów o mieście poza jego granicami. Urodziliśmy się w pięknym miejscu, warto je promować i chwalić. Jestem członkiem kapituły, dlatego nie będę wymieniać nazwisk. W tym roku otrzymałem przed głosowaniem listę osób, które zostały zgłoszone przez środowiska. Przeczytałem sporo o ich dorobku. Naprawdę jest w kim wybierać”.

■ Ludzie branży PR i mediów o Pawle Żuchowskim

Na pytanie o Pawła Żuchowskiego pierwsze, co mi przyszło do głowy – to spokój i opanowanie. Później słowność. Następnie, że Paweł jest dobrym człowiekiem. Pojawia się również kolor – żółty, z racji barw stacji radiowej, w której pracuje. Zero negatywnych skojarzeń i emocji. Gdybym miał jedno z wymienionych wyżej wybrać, nie pomniejszając w żaden sposób pozostałych – w tej chwili byłaby to słowność. Paweł dotrzymuje słowa, a to cecha na wymarcu. Wiem, że jak się umawiamy na coś, czy to w przestrzeni zawodowej, czy to prywatnej – będzie tak, jak uzgodniliśmy. A jak się coś wydarzy losowego, pojawi się jakaś nagła sytuacja, tak jak np. było w przypadku nagrań życzeń dla Szczecina z okazji jubileuszu 75. urodzin miasta – to i tak zadanie zostanie wykonane. Z takimi ludźmi chce się współpracować. Dobrze jest mieć takiego przyjaciela jak Paweł.

Robert Grabowski

rzecznik prasowy Szczecińskiej Agencji Artystycznej

Paweł wykonuje robotę o wymiarze ambasadorskim, bo sam sobą – zarówno osobowością, jak i zawodowym portfolio – promuje Szczecin. Prawie w każdym ze swoich tematów zahacza o Szczecin, co obrazuje choćby akcja KASZANKA. Czasami

¹⁶ Komisja Doradza ds. Odznaki Honorowej Gryfa Zachodniopomorskiego (8 listopada 2016 r., posiedzenie nr 16).

odnoszę wrażenie, że jest lepiej zorientowany w tym, co się dzieje w mieście, niż niejeden jego mieszkaniec. To cecha dobrego reportera, pod tym względem Paweł jest wzorem. Jeżeli ktoś chce zobaczyć dobre warsztatowo dziennikarstwo, powinien śledzić to, co robi Paweł Żuchowski. On nieustannie się uczy. Zdobywa nie tylko informacje, lecz także nowe obszary komunikacji. Oprócz zwyczajnych relacji realizuje podcasty, wideospotkania, prowadzi grupę na Facebooku, profil na Twitterze. Robi wszystko to, czego zwyczajni korespondenci nie muszą robić i nie robią. Paweł widzi, jak się zmienia świat, rozszerzają pola komunikacji – i do tych nowych warunków doskonale się dostosowuje. Pokazuje, że dziennikarstwo jest niezależne od technologii. Dlatego był jednym z pierwszych dziennikarzy, który wokół tego, co robi, zaczął budować społeczność. Myślę, że ma jakiś wewnętrzny instynkt tego, co ludzi interesuje. Podziwiam go za energię – w ogromnym tempie, z wielkim zaangażowaniem robi wiele rzeczy. Dzięki temu tak ciekawie opowiada o świecie, o ludziach. Jest profesjonalny w działaniu, i co najważniejsze – w jego relacjach nie ma słabości współczesnego dziennikarstwa, pewnego rodzaju zaciętrzewienia czy wykorzystywania wciąż uprzywilejowanej pozycji dziennikarza. Towarzyszy swoim bohaterom, nie naruszając ich dóbr. Wychodzą z tego fascynujące, autentyczne, ludzkie, tak bliskie nam wszystkim historie.

Artur Ratuszyński

były dziennikarz „Kuriera Szczecińskiego”, obecnie w branży PR

O Pawle Żuchowskim mogę powiedzieć wiele dobrego. Jednak najważniejsza rzecz, jaką pamiętam z naszej współpracy, to pracowitość, upór i mobilność. To jeden z najlepszych reporterów, z jakim pracowałem. Pamiętam kilka takich sytuacji, które najlepiej opisują jego zaangażowanie w zawodzie – oto jedna z nich. Jest weekend większość reporterów ma wolne, w newsroomie jedyny dyżurny nie może wyjść do nagłego zdarzenia w centrum miasta. Wspomagam wydawcę i włączam się w poszukiwanie reportera. Dzwonię do koleżanki reporterki – nie odbiera. Wiadomo... sobota. Dzwonię do drugiego reportera – również nie odbiera. Dzwonię do Pawła – dopiero do trzeciego, bo w nocy zszedł z dyżuru i nie mógł pracować. Paweł odbiera telefon. Mówię mu: „Paweł, jest wypadek na...” On wchodzi mi w słowo i odpowiada: „Tak, tak, wiem. Jestem już na miejscu. Byłem pierwszy. Wszystko nagrałem”. Taki był i nadal jest Paweł Żuchowski – prawdziwy reporter.

Adam Rudawski

były członek i prezes zarządu Polskiego Radia Szczecin